

Szef policji w Essen: „Tu integracja się nie udała“

Metropolie w zagłębiu Ruhry są uważane za ostoję przestępców należących do dużych rodzin o pochodzeniu kurdyjsko-arabskim.

W FOCUS Online Frank Richter, szef policji w Essen i Mülheim, odpowiedzialny za bezpieczeństwo 740 000 obywateli wypowiada się na temat sposobu myślenia gangsterów i strategii władzy, która ma pomóc wygrać walkę na ulicach.

FOCUS Online: Jak poważny jest problem z klanami w Essen?

Frank Richter: Po pierwsze, nasze miasto jest jednym z najbezpieczniejszych w Republice. Ale problem z klanami ogromnie wzrósł w ciągu ostatnich kilku dekad. Przez długi czas zjawisko to było całkowicie błędnie interpretowane. W tym obszarze integracja absolutnie się nie powiodła, ponieważ wielu z tych ludzi nie chce się integrować. Ci ludzie uważają państwo za zdobycz. Nie dotyczy to wszystkich, ale na pewno jakiejś ich części. Zgodnie z naszymi badaniami rodziny te mają średnio ośmioro dzieci. Wielu z nich utrzymuje się oficjalnie z zasiłku Hartz IV, co [razem] daje około 5000 euro miesięcznie. To jest ich legalne źródło utrzymania, ale nie wystarcza przestępczym rodzinom. Po prostu przegapiliśmy ten problem.

Jak scharakteryzowałby Pan typowego członka klanu?

Duże samochody, zawłaszczanie ulic, okazywanie, że inni są tam niemile widziani. Krótko mówiąc: pokazywanie swojej dominacji, połączone z przemocą. Dlatego zwiększyliśmy obecność i częściej przeprowadzamy kontrole. Aby przeciwnik zauważył, że na ulicy tylko policja rządzi, że państwo się nie wycofuje.

W tym obszarze integracja absolutnie się nie powiodła, ponieważ wielu z tych ludzi nie chce się integrować.

Jaki jest sposób myślenia tych rodzin?

To jest zupełnie inny świat. Rodzina jest ponad wszystkim, państwo jest złem koniecznym, systemy prawne się nie liczą. Przez długi czas powstały tutaj równoległe społeczeństwa. Podczas interwencji koledzy często napotykają ogromny opór. Na ulicy czasami znajduje się nawet 60 do 80 osób, które próbują zakłócić działania policji. Nawet w procesach sądowych członkowie klanów próbują zastraszyć świadków, sędziów i prokuratorów. Do tego wszystkie aspekty działalności kryminalnej klanu znajdują się pod kontrolą wielkiej rodziny. Choć trzeba przyznać, że nie wszyscy członkowie rodzin parają się kryminalną działalnością.



Frank Richter

Jak można opanować ten problem?

Tylko dzięki wspólnej strategii z inspektorami podatkowymi, celnymi, wszystkimi miejskimi agencjami regulacyjnymi i policją. W międzyczasie zostało powołanych również dwóch specjalnych prokuratorów do walki z tym zjawiskiem w Essen. Najważniejsze jest tutaj zaatakowanie ekonomicznej podstawy egzystencji klanów, zakłócenie ich interesów.

Co to oznacza dla policji?

Policja z Essen walczy z tym zjawiskiem za pomocą specjalnej struktury organizacyjnej, w skrócie BAO (Besondere Aufbauorganisation). Zazwyczaj takie struktury powstają tylko na krótki czas, w przypadkach poważnych katastrof, ataków terrorystycznych lub nietypowych przestępstw. Ale do walki z klanami potrzebujemy szczególnego przygotowania. Dlatego zaprojektowaliśmy ten środek na okres pięciu lat. Oznacza to, że komórki policji zajmujące się przeszukiwaniami i śledztwem, a także oddziały policji zajmujące się przestępstwami klanowymi pracują wspólnie. Dla nas jest to wielki osobisty

wysiłek, ale inaczej nie będziemy w stanie poradzić sobie z tą sytuacją.

Natalia Osten-Sacken, na podst.: <https://www.focus.de>